Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

Nr. 12 **Kraków, dnia 19 Marca 1928** **Rok XVIII.**

KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska"

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji **30** fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29 tel. 3012 Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł, Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600 i 140.233.

Po wyborach.

Wybory się skończyły. Jak przewidywaliśmy już od dawna, skończyły się zwycięstwem marszałka Piłsudskiego. W tem wielkiem zmaganiu się partyj politycznych z marsz. Piłsudskim ucierpiały bardzo poważnie stronnictwa katolickie. Stało się to nie dlatego, jakoby katolicyzm w polityce przestał być jedną z najważniejszych kwestyj żywotnych w Polsce, ale dlatego, ponieważ reprezentanci jego nie umieli zorjentować się w nowem położeniu politycznem wytworzonem w Polsce przez wystąpienie marsz. Piłsudskiego i nie potrafili się wyzwolić z nałogów myślenia partyjnego.

Nie chcemy tu dziś nikogo oskarżać i nikogo atakować. Nie miałoby to najmniejszego sensu wobec tego, że wynik wyborów dostatecznie wykazał przyczyny niepowodzenia stronnictw katolickich. Chodzi nam o to, aby wskazać na konieczność zmiany taktyki tego stronnictwa, które miało w rękach inicjatywę polityki katolickiej.

W okresie przedwyborczym bezwątpienia inicjatywa polityki katolickiej była w stronnictwie Chrześć. Demokracji. Rząd o tem doskonale wiedział i dlatego o porozumienie z tem stronnictwem usilnie zabiegał. Do porozumienia nie doszło, Chrześć. Demokracja zaplątała się w walkę z rządem i wybory przegrała. Na tem skorzystali socjaliści, bo rząd nie całkiem pewny swego zwycięstwa, asekurował się politycznie, popierając po cichu socjalistów. To stanowisko rządu tłumaczy nam aż nadto dostatecznie wyborczy sukces socjalistów.

W obecnych wyborach ucierpiało także stronnictwo Katolicko-ludowe. Ucierpiało dlatego, ponieważ licząc się z nastrojami wytworzonymi przez „Głos Narodu", wycofało się dobrowolnie z bloku rządowego. I jakkolwiek liczba głosów, jaką nasza lista skupiła, nie była mniejszą od liczby z poprzednich wyborów, stosunek do innych list ułożył się dla nas niepomyślnie.. — Naszym kandydatom w okręgu tarnobrzeskim i jasielskim do wyboru brakła znikoma ilość głosów. N. p. w okręgu tarnobrzeskim przy poprzednich wyborach mieliśmy 28 tys. głosów i zyskaliśmy 2 mandaty; przy obecnych padło na naszą listę przeszło 36 tysięcy głosów, a mimo to przeprowadziliśmy tylko jednego posła.

Obecny wynik wyborów niewątpliwie zmusi wszystkie stronnictwa katolickie do gruntownej rewizji nie tyle programów ile taktyki, t. j. sposobów i środków, jakie należy stosować, aby osiągnąć katolicki cel w polityce. Taktyka „Głosu Narodu" do celu nie prowadzi, ale owszem od niego oddala się. To się musi zmienić, bo inaczej nigdy katolicy w polityce nie dojdą do zgody. A dziś właśnie bardziej, niż kiedykolwiek zgoda jest potrzebna, aby wspólnemi siłami odrobić to, co przez niezręczną politykę Ch. D. zostało zaprzepaszczone. Wynik wyborów dlatego jest tak niepomyślny dla katolików, ponieważ my katolicko-ludowi, chociaż mieliśmy słuszny

pogląd na bieg spraw politycznych, nie mieliśmy dostatecznych sił do przeforsowania go, a Chrześć. Dem. chociaż miała siły do tego wystarczające, poszła mylną drogą. To dzisiaj jest jasnem dla wszystkich.

Inicjatywa polityki katolickiej pozostaje w dalszym ciągu w rękach Chrześć.Demokracji. Wyrażamy nadzieję, że Stronnictwo to pouczone następstwami swoich błedów, zmieni swój stosunek do nas i w przyszłości umożliwi nam współpracę. Sprawa, o którą chodzi, jest zbyt poważna, abyśmy w ustosunkowaniu się do tego stronnicwa kierowali eię uczuciem krzywdy, jakiej doznaliśmy od przywódców tego stronnictwa. Mimo wszystkie niesłuszne napaści, rażący brak lojalności, pierwsi głaszamy dobrą naszą wolę, chociaż po naszej stronie była prawda il słuszność, bo gdyby Chrześć.-Demokracja poszła za naszą radą, byłaby co do ilości mandatów pierwszem stronnictwem w Polsce.

Ale powtarzamy nie czas na wymówki! Zło, które się stało trzeba odrobić. Stanie się to wtedy, gdy czołowe katolickie stronnictwo w Polsce, Chrześć. Demokracja wyrzeknie się sekciarstwa partyjnego aby politykę prowadzić po katolicku.

Ks. Józef Świąder.



OTWARCIE SEJMU NASTĄPI PRAWDOPODOBNIE W NOWYM BUDYNKU SEJMOWYM.

Nowy Sejm zbierze się nie tylko w nowym składzie, ale także w nowej sali, której budowa jest już na ukończeniu.

Sala posiedzień stanowi obszerne półkole wyłożone polerowanym marmurem. zakończone takim samym gzymsem, wspartym na 18 marmurowych kolumnach pochodzenia krajowego. Na galerji, okalającej salę, między kolumnami, poczynając od lewej strony ku prawej, mieścić się będą najbliżej ław ministerjalnych, w kolejnym porządku loże p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. prezesa Rady Ministrów, dyplomatyczna i marszałków obu Izb. Środkową część zajmują loże dla publiczności, lewa zaś strona, sąsiadująca z biurem stenograficznem, zarezerwowana jest dla klubu sprawozdawców parlamentarnych. Wszystkie inne sale, jak komisyjne, jadalnia i czytelnia są ukończone.

Data zamierzonej przeróbki dawnej sali pełnych posiedzeń Sejmu na salę Senatu i pokoje komisyjne nie jest jeszcze ustalona. W każdym razie będzie musiała być wykonana w czasie jednej z dłuższych przerw między jedną i drugą sesją sejmową.

NIEMA NIEŚCISŁOŚCI ANI NADUŻYĆ WYBORCZYCH.

Z Warszawy donoszą: Generalny komisarz wyborczy wiceminister sprawiedliwości St. Car, w rozmowie z przedstawicielem Polskiej Informacji Dziennikarskiej oświadczył:

„Jak wynika ze sprawozdań telegraficznych, wybory w całym kraju miały przebieg spokojny.

Mimo wysokiego udziału uprawnionych do głosowania wyborców, techniczna działalność komisyj okręgowych i obwodowych stała na wysokości zadania.

Nie stwierdzono żadnych absolutnie nieścisłości, ani nadużyć przy obliczaniu złożonych głosów.

Nad ścisłem przeprowadzeniem akcji wyborczej czuwali przewodniczący okręgowi objeżdżając miejsca głosowania.

Posiedzenie głównej komisji wyborczej odbędzie się dopiero we środę przyszłego tygodnia.

Dotychczas gen. komisarz wyborczy Car otrzymał wyniki z ledwie i 16 komisyj wyborczych, a mianowicie: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Tarnopola oraz bliższych okolic Warszawy. Trudności polegają na tem, że wójtowie nie zawsze rozumieją swoje obowiązki i nie nadsyłają tak, jak należy wszystkich protokułów. Na posiedzeniu we środę odbyło się rozdzielenie mandatów z listy państwowej.

KONSERWATYSCI ZA JEDNOLITOŚCIĄ LISTY NR. 1.

Jak się dowiadujemy, w Krakowie w mieszkaniu hr. Zdzisława Tarnowskiego i pod jego przewodnictwem zebranie Rady Naczelnej Stronnictwa Prawicy Narodowej, w którem brał również udział ks. Janusz Radziwiłł.

Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem utworzony na czas wyborów powinien zachować na terenie sejmowym nadal zupełną jednolitość.

Według dotychczasowych wiadomości nowy Sejm otwarty będzie przez posła Jakóba Bojkę pos. Franciszka Krępę. obu włościan, jako najstarszych wiekiem.

Jako kandydata na marszałka wymieniają w kołach politycznych Warszawy prof, Bartla,

AWANTURY WE LWOWIE.

Z powodu wyników wyborów do Sejmu Lwów przeżył ongiś silne objawy nastrojów anty-

żydowskich i stał się widownią dwu demonstracyj, z których pierwszą urządziła młodzież druga zaś wywołana została przez czynniki nieodpowiedzialne i pociągnęła za sobą szereg ekscesów.

W poniedziałek akademicy urządzili demonstrancję. Uchwalono urządzić jednodniowy strajk. Młodzież wystawiła przed uniwersytetem warty w celu niedopuszczenia do gmachu tych studentów, którzy pragneli by wyłamać się z solidarności. Żydzi jednakże ubiegli te kroki i już wcześniej, przed wystawięniem wart, zajęli miejsca w salach wykładowych.

Młodzież polska usunęła wobec tego żydów z gmachu siłą i udała się do rektora ks. Gerstmanna z oświadczeniem, że strajk jest wyrazem protestu przeciwko krzywdzącemu ludność Lwowa wynikowi wyborów. Następnie akademicy uformowali pochód i w sile 3000 ludzi udali się do politechniki, gdzie ograniczono się do zdjęcia szafek ogłoszeniowych organizacyj akademickich żydowskich.

Wieczorem, bez udziału akademików, co należy podkreślić, jakieś ciemne indywidua dopuściły się w różnych punktach miasta szeregu akcesów. Wybijano szyby w lokalach żydowskich, demolowano szynki żydowskie i urządzono kilka bijatyk na ulicach.

Policja zlikwidowała te zajścia, aresztując około 260 osób. Jak się okazało, ogromny procent aresztowanych stanowiły szumowiny miejskie ciemne elementy, kryminaliści itp.

Powyższą wiadomość podajemy jako wzór mylnego poglądu na sprawę. Albowiem żydzi nie są chyba winni temu, że chrześcijanie rozbili się we Lwowie, i do wyborczej urny nie stanęli tak w komplecie, jak to uczynili żydzi. Żydzi idąc w komplecie do wyborów i głosując na swego kandydata nie wyrządzili krzywdy Polakom, — którym także nikt nie wzbraniał solidnie i w komplecie jawić się do urny wyborczej, i w zjednoczeniu oddać głosy na swoją listę. Że się chrześcijanie rozbili to nikt temu nie winien, tyiko oni sami.

WARSZAWSKA RADA MIEJSKA BĘDZIE ROZWIĄZANA.

Rozeszły się pogłoski, że warszawska Rada miejska zostanie rozwiązana. Motywem rozwiązania byłyby zmiany w nastrojach, jakie zaszły od czasu wyborów do Rady miejskiej. Jak wiadomo odpowiednik BB. lista 25 zyskała w czasie tych wyborów z górę czterokrotnie miejszą sumę głosów niż obecnie ma lista BB.

P. RUDZIŃSKI WYKLUCZONY Z "WYZWOLENIA."

Poprzedni prezes klubu parlamentarnego „Wyzwolenia" p. Rudziński, jeden z czołowych przedstawicieli tego stronnictwa, podczas kampanji wyborczej zajmował się drukowaniem i kolportowaniem listy nr. 1. Wobec tego czynniki Wyzwolenia oświadczają, że p. Rudziński mechanicznie przestał być członkiem tego stronnictwa.

Wieś zradykalizowana?

Źleby było, gdyby wybory zwłaszcza obecne miały być odzwierciedleniem nie chwilowych nastrojów społeczeństwa — lecz odbiciem jego trwałych niewzruszonych wartości.

Wynik wyborów obecnych musiał zadziwić a nawet zasmucić każdego, kto zna lud wiejski, kto wierzy jeszcze w duchową tężyznę chłopa, w tę jego twardą wiarę, jak też i serdeczne przywiązanie do Kościoła katolickiego. Wyniki głosowania świadczyłyby o czemś wręcz przeciwnem.

Głosy chłopskie padły na stronnictwa radykalne, wyłudzili je socjaliści, powiększając niemi stan posiadania a tu i ówdzie głosował chłop polski na listę wrogów własnego Państwa, na komunistów i Wyzwolenie.

Kto zawinił?

Winić samą wieś i chłopa byłoby rzeczą śmieszną.

Małe uświadomienie polityczne i społeczne wsi wyklucza w tej sprawie wszelką jej odpowiedzialność za to chwilowe oszołomienie, którego skutki niestety odczuje na własnej skórze sama wieś.

Winowajcy są gdzieindziej.

Przewrót majowy postawił poprzednie rządy (przeważnie prawicowe) w stan oskarżenia.

Pewne partje i ludzie niemi kierujący, będący tu głównymi winowajcami nie usunęli się, lecz przeciwnie uparli się, że oni a nikt inny, reprezentują kierunek prawicowy społeczeństwa. W umyśle więc chłopa zło poprzednich rządów skojarzyło się nie z jednostkami, które je wyrządziły, lecz z systemem, który oni zresztą zupełnie przypadkowo reprezentowali. Partje ludowe a zwłaszcza dotychczas najsilniejsza „Piast" nie była niestety szkołą uspołeczniającą nasz lud, ale przeciwnie uczyła go praktycznie, że Państwo jest na to, by zeń ciągnąć korzyści a w zamian nie dawać nic.

Metody tej partji szły zawsze po linji radykalnej, a walka z duchowieństwem ustała dopiero w przededniu wyborów.

Łatwo było Witosowi oświadczyć publicznie, że jest był i będzie katolikiem, ale naprawić uczynioną przezeń wsi naszej krzywdę — odradykalizować ją było trudniej. Chłop wychowany metodami „Piasta" widząc, że partja ta nie gwarantuje mu tych korzyści jakich się spo-

dziewał nie poszedł na prawo, gdyż tyloletnie szkolenie ciągnęło go raczej na lewo. Część naszego Duchowieństwa nie doceniając wartości wychowawczej polityki usunęła się od jakiejkolwiek pracy w tym kierunku a placówki ich i możliwość ich, wpływów zagarnęli socjaliści, którzy we własnym interesie krzyczą zawsze, że „Księdzu do polityki wara".

Tymczasem w czasie obecnych wyborów pokazało się, że chłop nasz mimo rzekomej radykalizacji ufa swoim duszpasterzom. Dowodem tego jest choćby fakt, że lista nr. 30 uzyskała tylko tam mandaty, gdzie na czele list stali księża ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Nie jest to przypadkowość ale dowód, że księża którzy pracują naprawdę szczerze i ofiarnie dla dobra ludu i Kościoła, mogą w polityce znaleźć w szerokich warstwach mas ludowych uznanie. Lud chce, żeby go uczyli miłości Ojczyzny i cnót obywatelskich. Ci, którzy wiodą go do Boga i uczą cnót ewengelicznych.

Do ostatecznego zradykalizowania wsi dopomogła jeszcze niewyplewiona doświadczeniem łatwowierność naszego chłopa.

Wzięto go na obiecanki do tego stopnia, że wieś oddała część głosów, na wrogów swoich, na komunistów.

Czas więc wejść w lud, czas wyłowiwszy ze środowisk wiejskich najcenniejsze i najsilniejsze jednostki zacząć przy ich pomocy rzetelną pracę nad uświadomieniem obywatelskiem wsi, by chwilowe zbałamucenie i zaniedbanie nie przeszło w niebezpieczną chroniczną chorobę radykalizmu.

Sa.



Poznański dziennik: „Włościanin" tak ocenia wyniki wyborcze:

> Z wyników dotychczasowych wynosimy cenne nauki na przyszłość. Przedewszystkiem uwagę naszą zwraca olbrzymia ilość głosów, oddanych na listy komunistyczne. Nie mówiąc już o Warszawie, Łodzi i innych miastach, skąd jeszcze dokładnych wiadomości nie mamy, w samym Poznaniu na listę komunistyczną padło blisko 12 tysięcy głosów. Objaw to wprost zastraszający, szczególniej dla nas, dla których własność prywatna jest podstawą bytu. A przecież komuniści chcą nam wydrzeć wiarę i pozbawić prawa własności prywatnej! Nie możemy więc nad tem przejść do porządku dziennego. Trzeba szukać przyczyn i zgnieść je w zarodku. Walka jednak z niemi będzie utrudniona, ponieważ wejdą oni do Sejmu jako posłowie na równych prawach z innymi. A komu to można zawdzięczać? Właśnie tym ludziom, którzy najgłośniej krzyczeli, że są największymi patrjotami i najgorliwszymi katolikami. **Dziś będą napewno bili w najgłośniejsze dzwony na alarm. — Niebezpieczeństwo komunistyczne! Nie powiedzą jednak, że sami za to ponoszą odpowiedzalność.**

Nawet radykalna „Gazeta Chłopska" potępia chłopów, którzy oddali głosy na P. P .S. zresztą bardzo zbliżoną ideowo do Stronnictwa Chłopskiego, pisząc:

> „Lista mandatów PPS (socjaliści) w przyszłym Sejmie wzrośnie. Rzecz ciekawa, że PPS. w Warszawie przegrała na rzecz jedynki i komunistów, a za to zdobyła szereg mandatów w okręgach wiejskich. Jeżeli z tego powodu produkty rolne potanieją — to chłopi sami sobie to zawdzięczać będą".

Natomiast piastowska „Wola Ludu" cieszy się, że nowy sejm nie będzie miał większości potrzebnej do owocnej państwowo-twórczej pracy i obiecuje miast jąć się rzetelnej pracy bruździć w sejmie.

> „Już na pierwszy rzut oka widzimy, że i nowy Sejm nie ma większości parlamentarnej.
>
> Nie ma większości ani Rząd, ani lewica, a prawica tembardziej. Z powodu znacznej siły lewicy wytwarza się dla rządu sytuacja raczej tragiczna, gdyż silna lewica zdolną jest przeciwstawić się rządowi i jego projektom konstytucyjnym, czy podatkowym.
>
> Naogół jest większość, ale opozycyjna, przeciwna rządowej polityce. Do niej należy cała lewica, oraz prawica ,a i Piast raczej będzie miał skłonności opozycyjne.

Niech więc ci, którzy oddali głosy na Nr 25 zrozumieją nareszcie, że dali swoje głosy warchołom.

Es.

Radykalna demagogja już skutkuje.

Na pierwszą wieść, że stronnictwa radykalne odniosły sukces wyborczy, chłopi przyszli do przekonania, że demagogiczne zapowiedzi wiecowe zostaną już teraz zrealizowane.

Z wielu miejscowości nam donoszą, że chłopi, którzy pertraktowali o dobrowolną parcelację majątków, a nawet złożyli już zadatki, teraz zadatki te na gwałt wycofują, spodziewając się ziemię otrzymać zadarmo.



RADY GOSPODARCZE

Nawożenie wiosenne.

(Odczyt inż. Fr. Gajewskiego, wygłoszony w Polskiem Radjo.)

Zbóż jarych, owsa i jęczmienia nie nawozi się obornikiem między innemi, z powodu krótkiego okresu życia tych roślin. Rośliny te opłacają zwykle znakomicie oddanie im następstwa o nawiezionych obornikiem okopowych. Najwięcej wskazanem jest użycie pod owies i jęczmień nawozu azotowego, a to 50—150 kg saletry na ha lub 100 kg. azotniaku, przy równoczesnem użyciu 100—120 kg. superfosfatu na ha i 100—150 kg soli potasowej, gdyż działanie azotu zależy od zasobności gleby w potas i fosfor. Saletrę daje się równocześnie z siewem zbóż, azotniak na 3—10 dni przed siewem.

Ziemiaki najlepiej sadzić na oborniku, w ostateczności samym, dobrze gdy można użyć nawozów pomocniczych, z pomiędzy których pierwszą rolę odgrywają nawozy potasowe i azotowe. Z potasowych radzimy użyć obecnie soli potasowej, rozsianej wcześnie przed sadzeniem, a nie kainitu. Z azotowych natomiast można użyć, albo saletry, albo dorównującego jej pod względem działania na ziemniaka, a nawet niejednokrotnie przewyższającego ją azotniaku. Soli potasowej użyć można około 200—300 kg. na ha, w postaci 30% saletry, którą daje się zwykle w 2 dawkach, a to przed sadzeniem i przed pierwszem okopaniem około 100 kg, lub azotniaku, rozsiewanego na 7—15 dni przed sadzeniem około 150—200 kg. na ha. Nawóz fosforowy nie zawsze się opłaci przy ziemniakach.

Strączkowe jak: bób, bobik, łubin, groch, wyka, fasola wymagają pokarmu potasowego, i fosforowego, gdyż azot pobierają same z powietrza przy pomocy bakteryj, żyjących w brodawkach korzeniowych tych roślin.

Koniczynę, lucernę można nawozić nawozami fosforowo-potasowemi, używając n. p. 400 do 500 kg. superfosfatu, lub tomasyny i 500—600 kg kainitu lub odpowiednią ilość soli potasowej na ha.

Proso wymaga obfitego nawiezienia, a więc przegniłego obornika lub nawozów pomocniczych, szczególnie azotowego.

Łąki, jak również i **pastwiska** wymagają tak samo nawożenia potasem, fosforem, wapniem, azotem, jak i rola. O tem trzeba pamiętać, że bez odpowiedniego nawożenia przez samo tylko bronowanie, wałowanie łąki, nie otrzymamy należytych plonów siana, większość naszych łąk, na których przecież rośliny trwają kilka i kilkanaście lat, daje niskie zbiory, a to dla braku nawożenia i pielęgnacji.

Przy nawożeniu łąk powinniśmy się starać, jak wspomniałem, przedewszystkiem o 4 składniki pokarmowe: wapień, potas, fosfor i azot.



KRĘTACTWO WOLDEMARASA.

Wiedeńskie czasopisma omawiając stosunek polsko-litewski, oświadczają, że Litwa nie wypełniła żadnego z obowiązań, przyjętych na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Mniejszość narodowa jest nadal szykowana, a granica polsko-litewska zamknięta. Stan wojny, którego się Woldemaras wyrzekł w Genewie trwa nadal. Do tej chwili nie rozpoczęły się rokowania między Polską a Litwą mimo, że Polska jest do nich gotowa.

Ostatnia nota litewska dowodzi, że Woldemaras dąży do unicestwienia wszelkiego porozumienia z Polską. Litwa jest ośrodkiem zaniepokojenia politycznego i społecznego, które ludność innych państw bałtyckich śledzi z rosnącą obawą. Nie należy łudzić się, że stosunki pomiędzy Polską a Litwą nie stanowią niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Liga Narodów nie powinna nadal przyglądać się bezczynnie tym igraszkom z ogniem.

KOMITET ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA W LIDZE NARODÓW.

Ponieważ w życiu międzypaństwowem i między narodowem uwydatnia się dążność do załatwiania sporów w drodze pokojowej. W tym celu ukonstytuował się przy Lidze Narodów t. zw. Komitet Rozjemstwa i bezpieczeństwa. Dnia 6 marca odbyło się pod przewodnictwem min. Benesza posiedzenie Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa. Komitet przyjął propozycję komisji redakcyjnej w sprawie wzoru umowy o regulowaniu zatargów międzynarodowych na drodze postępowania pojednawczego. Przystąpienie do tej umowy ma być zalecone państwom przed najbliższem zgromadzeniem Ligi. Następnie komitet przyjął projekt układu o nieagresji i udzielenia pomocy. Projekt ten ułożony został na wzorze paktu reńskiego i służyć będzie dla zwiększenia bezpieczeństwa poszczególnych państw.

NOWA FORMA PARLAMENTARYZMU W ITALJI.

Jak donoszą z Rzymu, przedstawiony został w Izbie nowy, zupełnie odmienny projekt reformy przyszłego parlamentu. Wedle sprawozdania z nowego dekretu ustawowego reprezentacja narodu nabędzie całkiem nową treść i formę. Mianowicie w projektowanym parlamencie proklamowany jest dogmat uznania suwerenności wyłącznie rządu, a nie ludu. Nowa ordynacja wyborcza dopuszcza utworzenie jedynej narodowej organizacji wyborców, złożonej z trzynastu ugrupowań, zawierających wszystkie kategorje zawodowców, wytwórców i elementu artystycznego. Tych trzynaście związków ma przywilej przedstawić 800 kandydatów na 400 posłów; prócz tego korporacje i związki wybitnie nacjonalne będą również dopuszczone do przedstawienia 100 swoich kandydatów, t. zn. czwartej części parlamentu. Naczelna rada faszystowska skontroluje spis podanych kandydatów

---

EM.—ES.

Gęślarek.

Legenda o cudzie na „Salwatorze"
uscenizowana, w 2-ch odsłonach.

Scena przedstawia: Rynek Krakowski. — Na pierwszym planie kram złotnika z drogocenną kupią. — Żądny nowości tłum mieszczan i mieszczek otoczył trzymającego w dłoni złocisty trzewiczek złotnika i małe strwożone pacholę-gęślarka.

ODSŁONA I-wsza.

Scena I.

Osoby:

1) Gęślarek
2) Złotnik
3) Rajca I-wszy
4) Rajca 2-gi
5) Mnich
6) Pachoł Miejski

Gęślarek (żałośnie)

Użalił się Pan Jezus żałosnemu graniu
Moich prostych, kozikiem struganych gęśliczek:
Tak zadziwił się złotu na swoim ubraniu,
Że złocisty ten z nóżki rzucił mi trzewiczek. —

Złotnik.

Co on prawi? Mieszczanie! Hej pachoły miejskie!

Pachoł miejski.

Oj polecą z twej skóry na rynku paździerze.
Za takie świętokradztwo nasienie złodziejskie,
Za mało wiera dyby, za mało pręgierze.

Gęślarek.

Chrześcijański narodzie! Krakowscy mieszczanie!
Nie winien ja — nie winien. Ino dzisiaj z rana
Wymodliło darunek ten moje płakanie.
Wyprosiła trzewiczek ten skrzypka drewniana.
Mam macierz starą ino i siestrzycę chorą
Ojciec poległ mieszczanie w królewskiej potrzebie.
Luty głód nam jak wapnem wybielał lice.
Omałom już nie płakał na matki pogrzebie.
Kiedym nieraz na progu mieszczańskiej świetlicy

nie nadających się, natomiast uzupełnić listę osobami, uznanemi za właściwe. Wyboru posła dopełnia zamianowanie go takowym przez Wielką Radę. Tak więc posłowie italscy nie będą reprezentantami partji i okręgów, lecz będą zastępowali interesy ugrupowań ekonomicznych i warstw społecznych.

WYCIECZKA OFICERÓW POLSKICH.

Z Paryża donoszą, że przybyła tam wycieczka oficerów polskich pracujących w szkolnictwie wojskowem, w celu zwiedzenia francuskich szkól wojskowych, zapoznania się z ich metodą wychowawczą, oraz obejrzenia urządzeń szkolnych.

Przewodniczy wycieczce tej organizator major sztabu generalnego Winiewski — szef wydziału szkolnictwa Ministerstwa Spraw Wojsk. Wycieczka spędziła kilka dni w Belgji, we Francji zabawi dwa tygodnie, później uda się w tym samym celu do Włoch i Czechosłowacji.

KOWNO PRZECIW ŻYDOM.

Pisma donoszą o wzroście agitacji antysemickiej.

Ljetuvos Žinjos podaje, iż w całym Kownie rozrzucane są odezwy antysemickie, podpisane przez studentów wydziału lekarskiego. Odezwy stwierdzają, iż lekarze żydzi zalali wszystkie miasteczka uniemożliwiając pracę inteligencji litewskiej. Odezwa żąda wprowadzenia numerus clausus dla studentów żydowskich. Oderin stwierdza, iż żydzi nie chcą wydawać dla ćwiczeń w prosektorjum swoich trupów a znieważają trupy chrześcijan i wzywa do walki z arogancją żydów i do przeprowadzenia bojkotu. Ostatnio przez nieznanych sprawców zostały zerwanie i usunięte z gmachu Uniwersytetu szaf ki ogłoszeniowe wszystkich żydowskich organizacyj akademickich.

SYTUACJA W CHINACH WYJAŚNIA SIĘ POWOLI.

Sprawa sytuacji w Chinach i uspokojenie w mieście pozwoliło władzom koncesji cudzoziemskiej na zniesienie stanu oblężenia, który obowiązywał już prawie od roku. Nie mniej policją musi w dalszym ciągu prowadzić swe trudne zadanie, celem wytępienia bandytyzmu, którego wypadki zdarzają się ciągle.

W środę na terytorjum koncesji aresztowani zostali dwaj bandyci, którzy zranili jednego policjanta chińskiego, a drugiego zabili. Niedawno policjanci, zebezpieczeni przez pancerne siatkowe, zdołali zaskoczyć 24 bandytów i uwolnić dziecko jednego z zamożnych Chińczyków, za które bandyci żądali okupu w wysokości 30 tys. ft.

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Ponieważ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Pół. zbliżają się powoli wybory Prezydenta, przeto rozważane są szanse rozmaitych wybitniejszych osobistości politycznych, mających wpływy na bieg życia politycznego. Jedną z nich znany nam w Polsce p. Hoover. Pierwsza odezwa, ogłoszona po podaniu wiadomości, publicznej, iż p. Hoower zamierza kandydować z ramienia partji republikańskiej w przyszłych wyborach na Prezydenta, zaznacza, iż będzie on w razie wybrania go przestrzegał zasad polityki partji republikańskiej, a zarazem będzie dążył do tych samych zasadniczych celów, do jakich podąża Prezydent p. Coolidge.

Grał zmarznięty, jak podła bezpańska sobaka
To mi grosz z pod drewnianej rzucą okiennicy,
Albo chleba okrajec mieszczka dała jaka.
I nosiłem to siestrze nosiłem macierzy,
Ale dzisiaj nie stało chleba ani kęsa
Więc poszedłem ze skrzypką do kościelnych dźwie- [rzy
Pacierza zapomniałem, od łez zmokła rzęsa
A w górze na ołtarzu w złocistej sukience
Wisi Jezus na krzyżu, lecz mieszczanie! przecie
Nigdy by się tych skarbów nie tknęły me ręce,
Choćby nawet śmierć z głodu — za nic — za nic [w świecie
I klęczę tak — a Jezus patrzy jak się męczę,
Prosto w oczy zaziera. — Kolorowe szybki
Rzucają mi na oczy i na suknie tęczę;
Więc myśle, niechaj za mnie pomodli się skrzypki
Wy śmiejecie się ze mnie? A przecież choć z gruszy
Kozikiem wystrugane, choć to íno wióry,
To mają w wnętrzu swojem więcej pono duszy
Niż twór żywy, twór ludzki, niż człowiek niektóry,
Anim spostrzegł, jak one wypłakały za mnie
Całe życie, jak ciężko macierzy — sierocie,
Całą prawdę, bo skrzypka jak człowiek nie kłamie
A Jezus wisi w onej koronnej pozłocie
I słucha — Skrzypka mówi całkiem ludzką mową,
Jakto grajek, bezdomny, nagi, powsinoga
Musi legnąć zmęczony do mokrego rowu
I że chyba na świecie nie ma Pana Boga.
To skrzypka tak mówiła — nie ja — ona śmielsza,
Bo nie człowiek — a ino wystrugana z gruszki
A Jezusa twarz patrzę, coraz staje bielsza
I upada trzewiczek z Jezusowej nóżki.
Nie chciałem go tknąć ręką, ani zabrać przódzi
Ale twarz Jezusowa była słodka taka...

Rajca I (oburzony)

Milcz! on tu będzie dobrych zwodził ludzi,
Że Jezus złotem płaci za granie sietniaka.

Złotnik.

I jeszcze mi w kościele skradzione świecidło
Za pieniądze chciał sprzedać — ta podła hołota!
Ale szydło złodziejskie wylazło mu z worka.
Ja sam kułem trzewiczek ten z szczyrego złota.

(Dokończenie nastąpi)

Co to jest radjo?

(Ciąg dalszy.)

Istnienie eteru umożliwiło powstanie radja. Zanim się zajmiemy bliżej jego działaniem, musimy zapoznać się jeszcze z telefonem. Każdy telefon składa się z dwóch części zasadniczych, mianowicie: z części do której mówimy, zwanej nej słuchawką. Najprostsze urządzenie telefoniczne otrzymamy, gdy połączymy mikrofon jednego aparatu ze słuchawkami drugiego, za pomocą dwóch przewodów. Przez obydwa te przyrządy i przez przewody je łączące, przepuszczamy słaby prąd elektryczny. Drgania powietrzne, powstające przy mówieniu udzielają się specjalnemu urządzeniu, przez które przepływa prąd elektryczny. Urządzenie to zmienia opór, stawiony przepływającemu prądowi elektrycznemu w takt swych drgań, prąd więc nieustannie zmienia swą siłę i zmiany te są wiernym odbiciem wspomnianych drgań. — W ten sposób dźwięk zostaje jak gdyby nałożony w postaci drgań elektrycznych na prąd przepływający przez mikrofon. Ten sam prąd płynie poprzez przewody, łączące dwa aparaty telefoniczne do słuchawek drugiego telefonu. Słuchawki składają się z płytki żelaznej i magnesu. Na magnes nawinięta jest pewna ilość zwojów drutu elektrycznego. Prąd przychodzący z linji, przechodzi przez te uzwojenia i dzięki temu przyciąga płytkę żelazną z większą lub mniejszą siłą zależnie od natężenia prądu. W ten sposób pod wpływem zmiany siły prądu elektrycznego powstają drgania płytki, drgania te udzielają się przylegającym cząsteczkom powietrza i w ten sposób powstaje fala głosowa, którą chwytamy naszym uchem. W skróceniu można powiedzieć, że dźwięk, a raczej drgania powietrza, jemu odpowiadające, są przez mikrofon chwytane. Mikrofon przetwarza je na drgania elektryczne i przesyła za pośrednictwem drutu do słuchawek innego aparatu telefonicznego. Słuchawki zamieniają drgania elektryczne z powrotem w drgania powietrza i w ten sposób dźwięki uchwycone przez mikrofon, zostają odtworzone przez słuchawki. KONIEC.

Rozszerzajcie „Lud Katolicki"

Ostateczny wynik Wyborów do Sejmu.

Ostateczne obliczenia wykazały, że Lista Nr. 30 (Katolicko-Ludowa) uzyskała nie, jak podaliśmy w poprzedniem numerze, 2 mandaty, lecz 3.

Trzeci mandat zyskaliśmy w okręgu N. Sącz. Posłem na ten okręg jest:

Adam Stadnicki

z Nawojowej



CO PISZE LUD

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Szanowna Redakcjo!

Już u nas po wyborach jako i wszędz'e ludzie się uspokoili. Patrzałem ja i moi sąsiedzi na to hultajstwo wyborcze, jaka to ludzka natura, ta prawdziwa w tym czasie wychodzi na wierzch i aż smutno było patrzeć, jak to ludzie się zmieniają w takim czasie.

Nie winien temu naród wiejski i chłop wsiowy, ale ci, którzy doń z nienawiścią ku drugim przychodzą.

Głosowali my tu wszyscy na 30 stkę, bo mamy zaufanie do S. K. L. i wierzymy w uczciwość tego stronnictwa.

Ale te ludzkie złe oszczercze języry zaszkodziły i tu naszemu Stronnictwu. Przyjechali tu w sobotę przed wyboram: panowie z miasta i przywieźli pismo, że nas chłopów X. Dr. Czuj i in. za 100 000 sprzedali panom.

Byli tacy co uwierzyli. Ja nie uwierzyłem, bo znam Was Czcigodni Księża a i dziwne mi to było, że ulotki te rozrzucano w ostatniej chwili, żeby nie dać czasu na sprostowanie. U nas teraz każdego, co się mieni Piast, abo Chadek nazywamy „oszczerca“, bo tego tylko warci a znajomi, którzv obałamuceni tą ulotką oddali głosy na № 25, dzisiaj już tego żałują.

Pisał mi kumoter Walczak, który grunt pod Krakowem kupił, że i on i jego sąsiedzi głosowali na № 30, choć listy tej na ten okręg nie było, bo pisze jeśli jestem Katolicko-Ludowy, to mi tylko na ten numer godzi się głosować. Niech wiedzą — pisze — że i tu mają siły.

Tak Szanowna Redakcjo! na mój chłopski rozum myślę sobie, że was stać nie na 3 mandaty, ale na 30, tylko trzeba organizować powoli nasza wieś,a na przyszłe wybory pójdziemy za Wamii ławą i żadne oszczerstwo nie pozbawi Was ani jednego głosu.

Pozdrawiam X. Dr. Czuja i X. prał. Madeja, jakoteż Szanowną Redakcję, życząc Wam Szczęść Boże.

Józef Lipień
gospodarz z Sądeckiego.

Pożyczki dla plantatorów tytoniu.

Plantatorzv tytoniu, którzy uprawiać będą tytoń na przestrzeni wynoszącej najmniejszy wymiar przeznaczonej do uprawy tytoniu (w Małopolsce 600 m² w innych 500 m²) otrzymać mogą bezprocentowe zaliczki. Plantatorzy, którzy zobowiążą sie uprawiać tytoń w okresie czasu conajmniej lat pięciu na przestrrzeni 1 ha, mogą otrzymać za odpowiedniem zabezpieczeniem oprocentowane pożyczki na pokrycie wszystkich wydatków inwestecyjnych połączonych z uprawą tytoniu.

Ibn Seud, sułtan Hedżasu wydał Anglji „wojnę świętą“.

Plemiona arabskie wyruszyły na podbój Iraku i Transjordanji, krajów znajdujących się pod protektoratem Wielkiej Brytanji.

W chwili, gdy rząd angielski podejmuje wysiłki aby załagodzić zatarg, jaki powstał między nim, a rządem egipskim, gdy stara się jaknajprędzej usunąć szkodliwe sztuki ustąpienia premjera egipskiego Serwat Paszy, wybuchło w Arabji, w prowincji Nedzad wielkie powstanie. Wzniecił je Ibn Seud, szeik plemienia Wahabitów pod hasłem: „Precz z władztwem Wielkiej Brytanji!“ Zastępy jego wojowników zalegają już Irak i Transjordanję, kraje znajdujące się pod protektoratem Anglji.

Warto zapoznać się bliżej z osobistością wojowniczego szeika.

Ibn Seud jest awanturnikiem, zdecydowanym na wszystko, który dotychczas siedział spokojnie tylko dlatego, że rząd brytyjski płacił mu za to bardzo słono. Powodowany wygórowaną ambicją sziek przed trzema laty ogłosił się sułtanem Hadżasu i odtąd marzył ciągle o zawładnięciu całym półwyspem Arabskim.

Redakcja dziennika „Daily Mail“ otrzymała od swego korespondenta w Bassorah w związku z ostatniemi wypadkami w Arabji niepokojącą depeszę, zawierającą również treść odezwy, wydanej przez Ibn Seuda do szczepów arabskich.

Ciemnoskóry wódz wzywa „prawowiernych“ do walki w następujących słowach:

— „W imię Allaha! Wiecie o tem, że mieszkańcy Iraku, Koweitr i Transjordanji są zdrajcami islamu. Obiecywaliście, że ich rozgromicie, lecz mnie się zdawało, że drogą namowy zdołam przywrócić im rozsądek. Czas dowiódł, żeście się nie mylili, ja zaś dzisiaj błagać muszę Allacha, aby mi błąd mój przebaczył. Tylko mieczem nawrócimy ich na łono islamu, toteż będę szczęśliwy, jeżeli bez zwłoki wyruszycie na Irak. Liczcie z całą pewnością na moją pomoc. będę was zaopatrywał we wszelkie potrzebne środki, w żywność i uzbrojenie. Idźcie do zwycięstwa! Niechaj wami Allach dopomaga!“ —

Ibn Seud w rzeczy samej dostarczył broni i żywności szeikom pomniejszych szczepów, które wyruszyły na Irak i do Transjordanji.



KALENDARZYK TYGODNIOWY.

18. Niedziela: Edwarda.
19. Poniedziałek: Józefa Obl.
20. Wtorek: Joachima.
21. Sroda: Benedykta.
22. Czwartek: 7 boleści N. M. P.
23. Piątek: Wiktora m.
24. Sobota: Gabrjela.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW. Policja krakowska wykryła zorganizowaną szajkę przemytników kokainy, którzy zajmowali się równocześnie sprzedażą kokainy w drobnych dawkach. Sprawa trzymana jest przez policję w ścisłej tajemnicy, albowiem na wiadomość o aresztowaniu herszta szajki wspólnicy jego zbiegli w niewiadomym kierunku.

Również w Sosnowcu wywiadowcy policyjni aresztowali w pociągu osobowym pod Olkuszem dwie zawodowe przemytniczki sacharyny Wajntaubową ze Lwowa i Kenigsbergową z Przemyśla. Przy obu znaleziono 77 klg. przemycanej z Niemiec sacharyny, Aresztowane zostały oddane do dyspozycji prokuratora w Sosnowcu.

OSZUŚCI MARJAWICI PRZED SĄDEM. Sąd Najwyższy uchylił wyrok II instancji uniewinniający biskupa marjawickiego w sprawie o samowolę. Księża marjawiccy w r. 1925 głosili bliski koniec świata i nawoływali do pokuty. Wiele osób z okolic Płocka uwierzyło tym bajkom i padło ofiarą. Jedną z ofiar rzekomego końca świata była niejaka M. Biernacka, która sprzedawszy swój sklepik, przeniosła się do klasztoru marjawickiego w Płocku. Kiedy oznaczona przez marjawitów data końca świata minęła, Biernacka pozostała bez środków do życia, biskup Kowalski wyrzucił ją z mieszkania i równocześnie zachował się względem niej niezgodnie z moralnością. Sąd w tej sprawie wydał wyrok uniewinniający, teraz będzie ona rozpatrywana ponownie w innym komplecie sądowym,

A PRZECIEŻ WOLI W POLSCE KRYMINAŁ NIŻ W BOLSZEWJI GODNOŚCI. Przed kilku dniami telegramy i podały wiadomość, że z Sowietów uciekł do Polsk oficer czerezwyczajki sowieckiej, niejaki Aleksander Demidow. Bawi on obecnie we Lwowie i ma być dziś lub jutro przywieziony do Warszawy.

Demidow ma bardzo ciekawą przeszłość. Jest on obywatelem polskim, Przed 4 kilku laty kierował on szkołą pod Białymstokiem a jednocześnie był prezesem tamtejszej kooperatywy. Pracując na tych stanowiskach Demidow nawiązał kontakt z komisarzem komunistycznym w Moskwie i za działalność antypaństwową został w 1923 r. aresztowany.

Na skutek starań posłów białoruskich Demidowa zwolniono z więzienia za kaucją. Wówczas uciekł do „raju bolszewickiego", który jak w swojej agitacji wychwalał. „Raj wymarzony" nie był jednak takim, jak go sobie wyobrażał Demidow. Przekonawszy się o tem naocznie, Demidow uciekł z powrotem do Polski, choć tu mu grozi rozprawa sądowa.

BANK NIEMIECKO-ŻYDOWSKI W ŁUCKU OGNISKIEM ZBRODNICZOŚCI. Podczas rewizji skarbowej w Banku Niemieckim „Credit-Łuck" w Łucku ujawniono znaczne nadużycia łączące się z antypaństwową działalności instytucji. Aresztowano dwóch dyrektorów i radcę prawnego tego banku. Prezes Rady Nadzorczej Kurtz-Luck, kandydat listy nr. 18 (Bloku Mniejszościowego) z okręgu 57, po wejściu Komisji skarbowej ukrył swe nazwisko i funkcje, podniósł z kasy banku 2.000 zł. i zbiegł z terenu Wołynia.

W poszukiwaniu Kurtza-Lücka władze policyjne zarządziły szereg rewizyj na terenie województwa. Jednocześnie dokonano rewizji w Banku Spółdzielniczym w Równem, gdzie aresztowano wyższych funkcjonarjuszy bankowych. Szczegóły wyniku rewizji trzymane są w tajemnicy.

Okoń bez mandatu.

Radykalne Stronnictwo Chłopskie byłego ks. Okonia otrzymało jak wiadomo jeden mandat. Przypuszczali wszyscy, że mandat ten weźmie Okoń. Okazało się jednak, że do Sejmu z tego stronnictwa wejdzie nie Okoń, a niejaki Kaim.

Stało się tò w ten sposób, ze pełnomocnicy listy, upiwszy się, spóźnili się ze zgłoszeniem listy. Skorzystali z tego 3 członkowie stronnictwa i złożyli listę ze swojemi nazwiskami z Kaimem na czele.

Rozszerzajcie Lud Katolicki

Poradnia dla samouków P. M. S.

Działy Ogólny i Nauczycielski, Warszawa, Krakowskie przedmieście 7 m. 4.

Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespondencyjną porad i wskazówek, informuje w sprawie egzaminów, wymagań, kwalifikacyj, kursów, wypożycza programy, poleca profesorów korespondentów i t. p. — Na odpowiedź z Poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisanym adresem i naklejonym znaczkiem pocztowym.



Dlaczegom nie kandydował?

Pamiętacie moiściewy, jokom to, wypełniając krześcijański obowiązek, odwiedził Okonia w Lublinie na zamku, kany to dla jego wielgich zasług, dał mu rząd wikt, opierunek i wartę honorową, coby jego cenną osobę miała w swojej pieczy.

Wtej to prosił mnie Okon, cobym za niego nieboraka wniósł listę kandydatów. Za oną przysługę wypisoł mnie, to jest mojom osobe, na pierwsze miejsce, a na drugiem swoje nazwisko.

Wstyd mi poprawdzie było kandydować w takiej kompanji, ale kiej wspominiałem se na one 1000 złotych miesięcznie, to wszelka pycha stajała w mojem sercu i zrobiło się na duszy letko, jak w tej, kiej to się człek ciężkiego grzychu z duszy pozbędzie. Pycha to wielgi grzych.

Otóż niosłem ja moiściewy za pazuchą one papiery z radością w sercu, a tu ni ztąd, ni z owąd spotyka mnie Okoniowa kompanja z Kaimem na czele.

Z takimi to i nieprzezpiecznie nawet Powsinodze się zadawać, bo kiej cie bracie policyja w takiej kompanji ujrzy, toś przepadł z kretesem i z kryminału się nie wykręcisz.

Chciałem się więc wymigać od towarzystwa tego, ale bajtoć! nie tak łatwo.

— Podź z nami bracie do karczmy — proszą mnie, jako, że staliśmy właśnie przed nią, bo w niej Okoniowcy urządzali wiec.

Na takie zaproszenie inszyby może nie zmiękną, ale ja, mający z przyrodzenia serce miętkie, rozczuliłem się na widok szynkwasu, jako malutkie dzieciątko na widok cumelka. I tem cię mnie bowiedy wzięny.

Jako to było nie będę opisował, bo mi na to wspomnienie w gardle słozy duszą i rozpacz bierze, dość rzec, żem jako ten Ezaw za miskę soczewicy, tak ja za gorzałę sprzedał swoje poselskie pierworodztwo.

Kiej się raniućko ze snu, pod ławą żydowską ocknąłem, było już za późno, bo Kaim był już w mieście, kany wniósł listę Okoniowych kandydatów, wypisawszy wprzód swoje jakiesi kainowe miano na pierwszem miejscu.

Kiej wróciłem do kumotra Okonia i pedziałem mu jak i co — ten biedoczek jął grzmocić nieszczęsną głową o mur i targać z niej włosy, a uspokoił się dopiero, kiej mu rzekłem, że muru głową swoją, choć jest twarda nie rozbije; a Kaim i tak źle w kryminale skończy, jak syćka, co się z Okoniem zadają (wyłączając mnie, bo ja czynię to z miłosierdzia). Uspokoiwszy się Okoń, obiecał po wyjściu z zamku rzucić na Kaima klątwę do siódmego pokolenia.

Bez wódkę więc ominęło mnie szczęście wielgie i nie bedem już krzyczał w Sejmie wraz z Wickiem: „Precz z Piłsudskim! Hańba!", a szkoda, bo głos mam mocny i przydałbym się sejmowej opozycji.

Pamiętaj więc narodzie nie pić tej gorzoly żydowskiej, co wiedzie ino na zatratę duszy i mandatu.

A kiej już chcecie koniecznie, to pijcie piwo okocimskie barona Goetza i głosujcie na listę senacką numero jeden, bo na niej ten piworób postawił swojom osobe, a potanieje piwo ku ochłodzie waszych serc rozpalonych wyborczą walką.

Kiej mi się ta polityka nie udała, to rzucę ją a chycę się jakiej inszej, a robota będzie wielga, bo obejść 444 nowych posłów to nie bele co?

Trza będzie chodzić wartko, bo jeszcze mi rozwiążą sejm, a u Dziadka tego nie kupić — bo to pasjonat.

Parcelacja „Jedynki“



O tym nowym Sejmie pono
Takie krążą już nowinki,
Że w nim pierwszą będzie sprawa
Parcelacyja „Jedynki“.

Rozejdą się „Jedynkarze“
Uniżeni Dziadka słudzy,
Jedni pójdą se do Lasa
A do Sasa czmychną drudzy.

Bo z ukosa wściekłym wzrokiem
Będzie jako pies spozierał
Chłop na pana, Żyd na chłopa,
Na cywila zaś generał.

Do zlepienia tej „Jedynki“,
Do zlepienia tego sprzętu
Braknie panu Piłsudskiemu
Z miłujących serc cementu.

Wynik wyborów do Senatu z wojew. Krakowskiego,

Z listy nr. 1 zostali wybrani:

Prezydent m. Krakowa inż. Rolle, baron Jan Goetz Okocimski, Stanisław Nowak, Michał Rudnicki.

Z nr. 2:

b. senator Jan Englisch.

Z listy nr. 25:

b. sen. Średniawski i ks. Patron Ludwik Kasprzyk.

Rezultat z całego Państwa przedstawia się tak:

Blok rządowy: 50 mandatów, prawica i centrum: 22 mandaty. Lewica: 19 mandatów. Mniejszości narodowe: 22 mandaty.

Prof. Józef Bobrowski.

O jedwabnictwie.

(Ciąg dalszy.)

Jajeczka do hodowli kupujemy w Stacji Doświadczalnej Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. Przy zamówieniach podać ilość drzew morwowych, ich wiek, stan rozwoju, albowiem stacja według tych danych przyśle nam odpowiednią ilość gramów, wychodząc z tego założenia, że na początek lepiej hodować mniej byle zdrowo.

1 gram jajeczek zawiera 1500—2000 sztuk, zależnie od rasy.

Stacja wysyła jajeczka na wiosnę pod koniec kwietnia, lub początek maja, zależnie od stanu rozwoju liścia morwy. Przedtem nie ma celu jajek sprowadzać, albowiem długie przetrzymywanie jajek potrzebuje uwagi i kłopotu, gdyż przeciwnie jajeczka albo zagniją, albo rozwiną się za wczas.

Jajeczka nadeszłe pocztą, należy przenieść do miejsca suchego o temperaturze 6—8 stopni, najlepiej do pokoju nieopalonego z oknami na północ.

Na wypadek gdyby nam się gąsieniczki wylęgły, a my nie mieli jeszcze morwy rozwiniętej, należy maleństwu podać drobno siekanych liści mlecza pospolitego, lub liści skorzonery.

Gąsienica jedwabnika, żyjąc, wykonuje podwójną robotę. Raz rośnie, jak każde żywe stworzenie, powtóre gromadzi materjały na „oprząd". Materjałem tym jest ciecz, schnąca natychmiast na powietrzu, a gromadząca się w dwóch karatach, biegnących wzdłuż całego prawie grzbietu. Oczywiście, że wykonując te dwie prace, potrzebuje stosunkowo dużo jeść, mieć koło siebie czysto, powietrze zdrowe i ciepło odpowiednie. Tego wszystkiego trzeba pilnować, ale praca cała to zabawka raczej — wymagająca dokładności, czuwania, ciepłej ręki i umiłowania tej hodowli tak samo jak każdej innej. Ale znów z drugiej strony jakże jest rentowniejszą, jakże lżejszą fizycznie i technicznie łatwiejszą. Chłop dorosły nie ma tu co robić, chyba zarządzić — zato babki i wnuki, ot zwyczajne młode „próżniaki" pod babczynem okiem, a tatusiowym paskiem robią te rzeczy zagranicą, a praca ich, to miljony dla krajów. — —

(Ciąg dalszy nastąpi),

POLECAMY „Żywot św. Cyprjana", napisany przez ks. dr. Czuja. Nadaje się do wszystkich bibljotek, a zwłaszcza dla młodzieży. Cena egz. 50 groszy. Zamawiać w większych ilościach w administracji „Ludu Katolickiego".

Czytajcie, rozpowszechniajcie i prenumerujcie „Lud Katolicki“

DROBNE OGŁOSZENIA.

ANTONI GODEŃ, ur. 1896 r. w Laszkach Górnych unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U., Lwów.

Co czytać.

Ks. Bolesław Żychliński: Młody Polak-katolik. Rady dla młodzieńców. Lwów 1927. Str. 119. Cena 1.50 zł. Nakład Tow. „Bibljoteka Religijna" we Lwowie.

Wielu młodych ludzi zmuszonych jest opuścić dom rodzinny w bardzo wczesnych latach czy dla kształcenia się w szkole lub rzemiośle czy dla szukania pracy zarobkowej. Wychowani w otoczeniu dobrej rodziny, dobrych rówieśników nie znają niebezpieczeństw, na jakie naraża ich pozbawione opieki rodzinnej życie miejskie. Tych to młodzieńców ma przedewszystkiem autor na myśli w swej książce. Chce im stawić przed oczy wartość dobrego, cnotliwego życia, sposoby oparcia się złemu i wytrwania w dobrem. Niechże ta książka znajdzie się w każdej dla młodzieży przeznaczonej bibljotece.

M. Marja Layola: Jezus z Nazaretu. Historja Jego życia opowiedziana dzieciom. Przełożyła na język polski wydanie skrócone przygotowała R. Mrowicka Lwów 1927, nakład Tow. „Bibljoteka Religijna" i Bractwa wyd. św. Józefa. Str. 288 i 20 obrazków. Cena 4.80 zł.

W żywocie tym niema oczywiście wszystkiego, co nam Ewangelja mówi o Zbawicielu, natomiast główne zdarzenia z Jego życia przedstawione są z wielkim bogactwem szczegółów. Było to potrzebne, aby trafić do wyobraźni dziecka, uczynić postać Zbawiciela żywą, zdolną działać na duszę młodego czytelnika i wywierać wpływ na jego umysł i serce. Opisy te są nietylko żywe ale i dokładne.

Książkę możemy polecić, wszystkim, którym Osoba Zbawiciela jest droga.

X. Stan. Wier.

Szymon Sechman, Wiśnicz Nowy, złożył 1.— zł. na fundusz prasowy. Bóg zapłać.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ

SŁOWO BOŻE

SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Czwarta niedziela Postu.

EWANGELJA (Jan 6,1-15).

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjadzkie. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wyszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swymi. A była blizko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułomki, aby nie zaginęły. Zebrali tedy, i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili, iż ten jest prawdziwy Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, odszedł znowu sam jeden na górę.

W obecnym tygodniu, mianowicie w poniedziałek (19 marca), przypada uroczystość św. Józefa, oblubieńca Najśw. Marji Panny. Przepiękną prefację śpiewa (lub mówi) kapłan we Mszy św. na ten dzień. Słuchajcie: „Prawdziwie godną i sprawiedliwą jest rzeczą, słuszną i zbawienną, abyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki czynili, Panie święty Ojcze wszechmogący, wieczny Boże, i Ciebie należnemi hymnami wysławiali, błogosławili i chwalili w uroczystość św. Józefa. Tego Sprawiedliwego dałeś jako oblubieńca Matce Bożej i Dziewicy. Jego, dobrego a wiernego sługę swego postanowiłeś nad rodziną Twoją, aby jako przybrany ojciec strzegł poczętego za zaćmieniem Ducha Świętego Jednorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przez którego wychwalają Twój majestat Aniołowie, uwielbiają Panowanie, z drżeniem hołd składają Władze Nieba i niebieskie Moce wraz z błogosławionymi Serafinami sławią wspólnem uwielbieniem radosnem. Prosimy Cię, rozkaż złać z niemi i nasze głosy pokornie wyznające: Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów! Pełne są niebo i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokościach! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach!"

W niedzielę zaś Wielkiego Postu po słowach: „Panie święty, Ojcze wszechmogący, wieczny Boże" -są w prefacji następujące słowa: „Który cielesnym postem powściągasz występki, podnosisz ducha, użyczasz cnoty i nagrody; przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego wychwalają Twój majestat," i t. d.

Post — jak mówi prefacja — powściąga występki, podnosi ducha, użycza cnoty i zdobywa nam nagrodę. Lecz ludzie nie lubią pościć, bo więcej miłują swe ciało śmiertelne niż duszę nieśmiertelną. Niejeden cały tydzień pości, bo nie ma mięsa, ale gdy w piątek wyjedzie lub wyjdzie do targ lub na jarmark

to zajada kiełbasę i mówi: „żebym tylko tyle grzechów miał, co zjem!" O. nie lekceważ sobie grzechu, jedzenie mięsa w piątek jest grzechem śmiertelnym, bo przecież nie jesteś w takich warunkach, żebyś już nie znalazł innego pożywienia, któreby nie było mięsne. Lekceważysz sobie grzechy, ale kiedyś gorzko będziesz to opłakiwał. Jak ty możesz cenić sobie spowiedź i Komunję św., kiedy ty nie doceniasz grozy grzechu? Czyż Pan Bóg żartuje kiedy za jeden choćby grzech śmiertelny na ziemi nie odpuszczony każe wiecznem (słyszysz? — wiecznem!) piekłem? Już najwyższy czas, byś w czasie wielkanocnym przyjął Komunję św. A jakże przyjmiesz Komunję św. kiedy grzechu i piekła się nie boisz, a Pan Jezus ci obojętny? Gdyby ci krowa zdechła, tobys lamentował, ale kiedy dusza twoja jest martwa, bo bez łaski Bożej, to nie lamentujesz, ale odkładasz Komunję św. jaknajdalej. Miej rozum, zastanów się. Nie odkładaj spowiedzi na Wielki Tydzień, bo niewiele będzie warta ta spowiedź w ciżbie i natłoku. A czy myślisz, że kapłan jest słupem żelaznym i nie odczuwa zmęczenia? Idź zawczasu do spowiedzi. Jeśli nie potrafisz do Wielkanocy wytrwać bez grzechu ciężkiego i przewidujesz to, to nie masz widocznie żalu za grzech i nie chcesz się poprawć. Choćbyś się i w Wielkim Tygodniu spowiadał, to nie wytrwasz do Wielkiej Niedzieli bez grzechu. Żeby wytrwać, trzeba chcieć i modlić się o to. Bądź pewny, że nie zgrzeszysz, jak nie zechcesz. O, miejcie ludzie więcej rozsądku i więcej szczerości wobec Boga. Już dzisiaj Pan Jezus woła do Komunji św., bo rozmnaża chleb, który jest obrazem Chleba Bożego, czyli Komunji św. Cuda dokonują się w Komunji św.:

„Pod odmiennych szat figurą,
Znakiem różny, nie naturą,
Kryje się tajemnic cud.

Ciało strawą, Krew napojem
W obu znakach z Bóstwem swojem
Cały Chrystus trwa bez złud.

Przez biorących nie łamany,
Nie pokruszon, bez obmiany,
Cały jest w spożyciu bran.

Bierze jeden, tysiąc bierze,
Ten, jak tamci, w równej mierze,
Wzięty zaś nie ginie Pan.

Biorą dobrzy i grzesznicy,
Lecz się losów przyjrz różnicy:
Życie tu, zagłada tam.

Złym śmierć niesie, dobrym życie,
Patrz, jak w skutkach rozmaicie
Czyn ujawnia się ten sam.

Kiedy kruszą się znamiona,
Nie wątp, lecz wierz z głębi łona,
Że też kryje ukruszona, Cząstka,
Co i całość wprzód.

Rzecz się sama nie rozrywa,
Znaków kruszą się ogniwa,
Przez co stan i postać żywa
Znaczonego nie zna szkód.

Oto chleb Aniołów błogi,
Dan wędrowcom pośród drogi,
Synów chleb prawdziwy, mnogi,
Rzucać Go nie można psom!"

Należycie przeto przygotować się należy, aby godnie przyjąć Jezusa Chrystusa w Komunji św. i zawiązać z Nim więzy przyjaźni na zawsze. Daj to, o Jezu, aby nikogo nie było w Polsce, ktoby Cię nie chciał ugościć w swem sercu.

Niech Żyje Jezus Eucharystyczny!